

# Kwiaty z Bożego Ogrodu

Bezpłatny dodatek — wychodzi raz w tygodniu

Redaktor: Bonifacy Chmielewski

Nr. 14.

Chojnice, dnia 5. IV. 31.

Rok 2.

## Ewangelja na Wielkanoc.

(Marek XVI. 1—8).

W on czas Marja Magdalena i Marja Jakóbową i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabbatów przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A spojrzawszy obaczyły odwalony kamień; albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą; i zdumiały się. Który im rzekł. Nie lekajcie się; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego. Wstał, niemasz go tu; oto miejsce, gdzie go położono. A idźcie, powiedźcie uczniom jego, i Piotrowi: iż was uprzęda do Galilei. Tam go oglądacie, jako powiedział.

## Ewangelja

## na Poniedziałek Wielkanocny

(Łuk. VXIV 13—Tc).

Onego czasu: Dwaj z uczniów Jezusowych tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt staj od Jeruzalem, na imię Emmanus. A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkim, co się było stało. I stało się, gdy rozmawiali, i nawzajem się pytali, sam Jezus przybliżywszy się szedł z nimi. A oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smętni? A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas, rzekł mu: Tyś sam gościem z Jeruzalem, a nie wiesz, co się w niem w te dni działo? Którym on rzekł. Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem. A jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali go na skazanie śmierci i ukrzyżowali go. A myśmy się spodziewali, iż on miał być odkupić Izraela. A teraz nad to wszystko dziś trzeci dzień jest, jako się to stało. Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które przedtem były u grobu, a nie znalazłszy ciała jego, przyszły powiadając, iż i widzenie anielskie widziały i powiadają, iż żyje. I poszli niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jako niewiasty powiadały, ale samego nie znaleźli.

A on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy. Iż nie było potrzeba aby to był cierpiący Chrystus, i tak wszedł do chwały swojej? A począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im we wszystkich Pismach co o nim było. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli; a on okazał jakoby dalej miał iść. I przymusili go, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczoro-

wi, i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił, i łamał i podawał im. I otworzyły się oczy ich; i poznali go; a on zniknął z oczu ich. I mówili między sobą: Iżali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze, i Pisma nam otwierał? A wstawszy tejże godziny wrócili się do Jeruzalem; i znaleźli zgromadzonych jedenaście, i tych, którzy, z nimi byli, powiadających, iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi. A oni powiadali, co się działo w drodze i jako go poznali w łamaniu chleba.

## Nauka

Przez mękę swoją i śmierć na krzyżu dokonał Chrystus, Syn Boży, dzieła zbawienia świata. Ukoronowaniem dzieła tego i potwierdzeniem niejako aktu odkupienia jest zmartwychwstanie Pańskie. Udowodnił więc Jezus, że jest Panem życia i śmierci.

Wiarę naszą w zmartwychwstanie Pana Jezusa opieramy na świadectwie Apostołów uczniów Chrystusowych, którzy byli świadkami męki jego i śmierci, którzy byli obecnymi, gdy składano ciało jego z sercem przebitym do grobu, a którzy po zmartwychwstaniu widzieli go i słyszeli nauki jego, spożywali z zmartwychwstałym Zbawicielem chleb i ryby i przyjmowali od niego rozkazy i wskazówki co do rządzenia trzodą wiernych przez św. Piotra jako naczelnego pasterza, jako opokę, na której Jezus zbudował Kościół swój.

Apostołowie, uczniowie Pana Jezusa i pierwsi Chrzescijanie mieli taką niczem niezachwianą pewnością o fakcie zmartwychwstania jego, że rzesze całe wiernych z apostołami na czele za prawdę tę śmierć ponieśli. Na fałszywość tym opierało się całe chrześcijaństwo zdobywając zwolna świat cały wiarę swą tak dalece, że św. Paweł, apostoł narodów, powiada: „Jeżeli jednak Chrystus nie zmartwychwstał, próżna jest nauka nasza, próżna wasza wiara“.

Dodatkowem, mimowolnem świadectwem zmartwychwstania Chrystusa jest opieczętowanie grobu jego przez Pilata na żądanie żydów i postawienie straży, która, będąc, świadkiem zmartwychwstania, rozniosła wieść o tem wśród przeciwników Zbawiciela, faryzeuszów i kapłanów Starego Zakonu, którzy stali się właśnie dzięki tej „ostrożności“ swojej i obawie, aby uczniowie Chrystusa nie wykradli ciała jego i nie głosili potem, że zmartwychwstał, świadkami tem pewniejszymi, bo z obozu wrogów pochodzącymi, zmartwychwstania.

Jeżeli tedy który dzień, to właśnie dzień zmartwychwstania jest dniem istotnie Pańskim, dniem chwały Zmartwychwstałego Pana, dniem nietylko padołu płaczu rozświetlającym, ale także podziemne mieszkania otchłani światłością swoją rozwesalającym. Dzień ten smutkom serdecznym koniec, a zbawiennym pociechom początek daje.

Weselmy tedy i radujmy się! Niech serca, niech usta nasze radość głoszą, triumf śpiewają! Jezus triumfuje życiem, żyje sam, wprzód zabity, — życie innym daje, samą śmierć zabijając. Prawica Pańska uczyniła moc swoją.

Jezus, zmartwychwstawszy, wziął jedynowładne panowanie nad niebem i ziemią. Ciało jego śmiertelne wprzód, widziało na sie nieśmiertelność, nie cierpliwość, jasność taką, z którą się żaden inny równać nie może.

Gdzież jest śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież, żydowski narodzie twoja zjadłość? Gdzież, Kaifaszu. Piłacie, niesprawiedliwe wasze wyroki? Złamana, stara jest śmierci potęga, zawstydzeni potwarczy, nieodwołaną hańbą okryci sędziowie.

Żyje Jezus, triumfuje Jezus, — o radości, o pociecho niewypowiedziana! Mówił Jakób patriarcha: „Dość mi na tem, że Józef syn mój żyje“. Bardziej to nam pełnem nabożnej radości sercem mówić należy: „Dość mi na tem, że Jezus mój żyje“.

Zyjesz, Jezu, żyję ja, obym tylko żył w tobie! Od ciebie życie moje zawisło, ty sam jesteś życiem mojem i wszelkim dostatkim moim. On to, zmartwychwstawszy sam, „przemieni“ przekształtuje ciało podłości naszej na wzór chwały ciała swojego“. Mają wprawdzie ciała nasze w proch i zgniliznę być rozsypane, ale na dzień Pański teżsame zmartwychwstaną i już śmierci podlegać nie będą i żyć będą bez żadnej skazitelności na wieki.

Ciała nasze zmartwychwstaną do rozkoszy, do uciech nigdy nie ustających.

Jest w mocy naszej własnej albo rozkosze, albo nieszczęście wieczne na ciało nasze sprowadzić. Czas życia doczesnego nie jest to czas przeznaczony na dożywanie rozkoszy, uciech dla myślowych naszych, jak i czas życia Jezusowego przed śmiercią nie był czasem wesołości, ale nędzy i boleści. Lecz po zmartwychwstaniu naszym, a dla duszy już czas po śmierci, o ile zmartwychwstałszy z grobu grzechu i nieprawości, to będzie czas do prawdziwych i czystych uciech i rozkoszy!

Jak zapewnić sobie to zażywanie rozkoszy wiecznych? Wskazuje nam na to sam Chrystus Pan po zmartwychwstaniu swoim mówiący do uczniów swoich, zebranych w Jerozolimie. „Weźmijcie Ducha Świętego. Których odpuscicie grzechy są im odpuszczone, a których je zatrzymacie, są im zatrzymane“. Każę nam więc oczyścić dusze nasze z grzechu, odrodzić się, zmartwychwstać w duchu, nie szukać na ziemi rozkoszy, uciech doczesnych, cielesnych, a tem zapewnić sobie zmartwychwstanie także ciałem w dniu ostatecznym i zbawienie wieczne.

Tom.

## Na zmartwychwstanie biją dzwony!

Od niedzieli Czarnej głęboki smutek wchodzi w nasze kościoły. Zasłonięte krzyże i obrazy Pana Jezusa... Milkną dzwony, pustoszeją ołtarze, wreszcie sam Bóg Utajony opuszcza tabernakulum i kładzie się w grób. Otwarte tabernakulum w wielkim ołtarzu wieje pustką. W kościele mrok, milczenie, smutek. Wydaje się, jakoby wyszydzony, pohańbiony, umęczony i ukrzyżowany Bóg opuścił nas na zawsze. Wydaje się, że po Nim, jak po nas na ziemi, pozostanie tylko grób, do którego ci, co Pana kochali, przychodzić będą, jak owe trzy Maryje, aby Go pomazać.

## Chrystus zmartwychwstan!

Chrystus, Pan nasz, zmartwychwstan,  
Życia, śmierci Król i Pan,  
Majestatu Boski czar,  
Daje cudów wielkich dar.

„Alleluja“ — słyhać śpiew,  
Do poprawy Boski zew...  
Chętnie składa polski lud  
Swój w ofierze pot i trud.

Zmartwychwstały, łaskę daj,  
By, odrodzon, polski kraj  
Swój ofiarny spełnił czyn,  
Jakoś spełniał go, Bóg-Syn.

Wielkanocny bije dzwon:  
Żyw jest Ten, co dał Swą krew.  
Więc niech z polskich rwie się łon  
Triumfalny polski śpiew

Znów wesoły nastał dzień,  
Rozradowan polski kraj.  
Błogosławieństw łaskę daj!  
Niech zwątpienie idzie w cień!

K. Neubauer.

Lecz nie na to Bóg przyszedł na ziemię, aby dlatego stał się człowiekiem, aby grób nasz przestał kłaść się w grób bez zmartwychwstania. Właśnie być beznadziejnym grobem. To też kiedy w uroczystość Zmartwychwstania kapłan podniesie wysoko Najświętsze Ciało w uwolnionej z osłon grobowych, słonecznej monstrancji i zanuci triumfalną pieśń: „Przez Twoje święte Zmartwychwstanie“ milczące dotąd dzwony w radosnym porywie biją pod niebiosą najuroczystszą, najbardziej wzruszającą w całym roku muzyką na chwałę Tego, co od śmierci wiecznej nas zbawił co Swoją świętą moc zjawił.

Na zmartwychwstanie biją dzwony! Na Zmartwychwstanie Boga-Człowieka! Zmartwychwstał, jak powiedział. Przed krzyżową męką Swoją powiedział uczniom: Ufajcie, ja zwyciężyłem świat. I zwyciężył. Świat zdołał Boga, wcielonego w Człowieku, wyszydzić, pohańbić, umęczyć, ukrzyżować ale nie zdołał go zabić. Jest znowu wśród nas żywy i zwycięski.

Ufajmy! Oto dziś tak samo, jak niegdyś za ziemskiego życia Chrystusa, tak samo jak w życiu Jego Kościoła przez całe wieki, świat wyszydza Boga, hańbi, męczy, krzyżuje. Ale daremnie, — zabić go nie zdoła. I dzisiaj tak samo zdaje się światu, że Chrystusową prawdę, że Jego Kościół złoży niedługo w grobie. Daremne złudzenia; zmartwychwstanie Jego prawo i prawda i zwycięski Jego sztandar powieje nad światem. Szyderstwo, hańba, męka, krzyż i grób, to tylko droga oflary dla Prawdy przed jej zwyciężkiem zmartwychwstaniem. Tego nas uczy Chrystus, tego nas uczy wstająca z zimowego grobu wiosna, tego nas uczy dzieje, uczy zmartwychwstała Polska, uczy oparte na cudzie Zmartwychwstania słowa Krasieńskiego: „Śmierć idzie z życia, z śmierci zmartwychwstanie, każdy cud musi poprzedzić ofiara“.

Ufajmy zatem! Na zmartwychwstanie biją dzwony!

## Niech rozgłośnie biją wszystkie dzwony

O, Alleluja, słodki Zbawicielu,  
Coś przewycięzył śmierć i zmarwychwstałeś,  
By odkupienie i miłość dać wielu,  
Wielu po śmierci bytowanie trwałe: —  
Ze kamień z grobu Twego odwalony,  
Bądź pochwalony!

O, Alleluja! z potęgą i siłą  
Winy bić w niebo słów dziękczynnych fale,  
Ze zmarwychwstanie się już dopełniło,  
Ześ nam dał łaskę ujrzenia Cię w chwale  
I bez cierniowej bolesnej korony, —  
Bądź pochwalony!

Serca Ci nasze rzucamy pod stopy,  
Chryste, w jasnościach dzisiaj królujący,  
Niech runą w przepaść win naszych okopy,  
Niechaj Cię wielbi i ziemia i słońce,  
I niech rozgłośnie biją wszystkie dzwony, —  
Bądź pochwalony!

Janina Waćciszakowska.

## Wielkanoc.

Wielkanoc! prawdziwie wielka i święta noc,  
której Chrystus poniósł śmierć, w której uczniowie  
pobiegli do grobu, a Marja poznała głos Zmar-  
wychwstałego, upadła mu do nóg, olśniona miło-  
ścią i szczęściem. Wielka noc, w której świat wiel-  
kiego doznał cudu potwierdzającego odkupienie  
— cudu Zmarwychwstania Boga Człowieka!

Spiszowa pieśń dzwonów rozlega się falą w  
wiosennym błękitcie, radosne Alleluja wznosi się  
nad nowym życiem ziemi, a ludzie spieszą do ko-  
ścioła skupieni i szczęśliwi, czując, że dzień Zmar-  
wychwstania Pańskiego może być dniem zmar-  
wychwstania ich duszy.

U nas w Polsce święto Zmarwychwstania ob-  
chodzi się uroczyście, w sobotę wieczorem lub w  
niedzielę rano. Nabożeństwo to nosi nazwę „rezu-  
rekcji”. Jest to długa ceremonia rozpoczynająca  
się u grobu Zbawiciela, a wyrażająca triumf życia  
nad śmiercią, Boga nad ciemnością.

Cisza zalega świątynię, zwarty tłum zapełnia  
nawę i prezbiterjum, a wśród obłoku wonnego dy-  
mu kieruje się kapłan w stronę Bożego grobu. Sta-  
je u wejścia oświetlonej groty. Klęka wraz z otocze-  
niem przed monstrancją i oto zabrzmiewa nad  
śnieżną białością liturgicznych szat potężny hymn  
chwały.

„Chwała tobie, o Trójco, jedyne i równe Bóst-  
wo!

Chwała, przez wszystkie wieki i teraz i przez  
nieskończone wieki wieków.

„Chwalcie Pana wszyscy poganie.

Chwalcie go wszystkie narody.

„Bo umocniło się nad nami miłosierdzie jego,  
a prawda Pańska trwa na wieki.

„Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,  
jak było na początku i teraz i zawsze i na wieki  
wieków, Amen“.

Duchowieństwo, w większych kościołach a w  
mniejszych kapłan z organistą, odprawia pierwsze  
modlitwy. Kadzielnice kołyszą się u wejścia do Bo-  
żego grobu, kapłan ujmując monstrancję, stojącą po-

nad grobem, i obnosi ją procesjonalnie w otoczeniu  
wiernych, którzy śpiewają w rozradowaniu: Przez  
twoje święte Zmarwychwstanie...“

Ta procesja to wyraz ogólnej radości z doko-  
nanej tajemnicy Zmarwychwstania Pańskiego, po-  
wietrze drży od śpiewu, światła migocą, jak gwia-  
zdy a tuż przed baldachimem ministranci wzglę-  
nie klerycy niosą figurę Chrystusa z chorągwią,  
jako znakiem zwycięstwa, krzyż owinięty czerwo-  
ną stułą, jako znakiem przebytej krwawej męki,  
i zapalony paschał (woskowa świeca, symbolizują-  
ca Chrystusa, zmarwychwstającego w jasności i  
chwale). Procesja obchodzi trzy razy kościół, po-  
czem następuje prześliczna jutrznia wielkanocna.

W pierwszym psalmie jutrzni Pan wymawia  
Izraelowi, iż nie poznał dróg jego, i przypomina,  
by nie miał serc twardych na potężny głos Boga.

„Pójdźcie, radujmy się Panu, śpiewajmy Bogu  
Zbawicielowi naszemu. Uprzedźmy oblicze jego z  
wyznawaniem, a psalmami śpiewajmy mu.

„Zmarwychwstał Pan prawdziwie!

„Alleluja!

„Albowiem Bóg wielki Pan i Król wielki nad  
wszystkimi bogi, ponieważ nie odrzuci Pan ludu  
swego, bo w ręku jego są wszystkie kraje ziemi  
i gór wysokości jego są.

„Alleluja!

„Bo jego jest morze i on je uczynił i ziemię  
utworzyły ręce jego. Pójdźcie, pokłońmi się i upad-  
nijmy przed Bogiem.

„Zmarwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja!

„Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwar-  
dzajcie serc waszych, jako w drażnieniu wedle dnia  
pokuszenia na puszcy, gdzie mnie kusili ojcowie  
wasi, doświadczali mnie i ujrzeli uczynki moje,  
Alleluja!

„Zmarwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja!“

Po jutrzni następuje adoracja zmarwychwsta-  
łego („Zmarwychwstał Pan z grobu, Alleluja“) i  
kapłan wznosi krzyż, owinięty purpurową stułą,  
śpiewając:

„Który za nas wisiał na drzewie krzyża“.

„Alleluja“ odpowiadają potężnym chórem  
wierni.

„Zmarwychwstał Pan z grobu“ — powtarza  
w wyższym tonie kapłan.

„Który za nas wisiał na drzewie krzyża —  
Alleluja“ — Zmarwychwstał Pan z grobu“ — śpie-  
wa po raz trzeci — „Który za nas wisiał na drze-  
wie krzyża — Alleluja“.

„Niebo i ziemia cieszy się, Alleluja“.

Radość ogarnia obecnych, niebo i ziemia łą-  
czą się w wspólnym uwielbieniu i umiłowaniu,  
nie tylko słudzy Chrystusa, ile i jego Matka, uczest-  
niczą w dniu chwały.

„Królowo niebieska, wesel się, Alleluja“.

Historja Kościoła naszego nie rozdziela chwa-  
ły Chrystusa od Marji i dlatego przemawia w Re-  
zurekcji do tej, która stała u stóp konającego Syna  
i biegła świtem do grobu, oglądała własnymi o-  
czyma chwałę zmarwychwstania. Ona to pierwsza  
po śmierci okrutnej Boskiego swego Syna o tej naj-  
radośniejszej dowiedziała się nowinie, jak dowo-  
dzą w pismach swych Bernard, Ambroży i inni  
Ojcowie Kościoła. Widać, że bez radości Matki  
chwała Syna nie byłaby całkowitą, a bez współ-  
udziału Marji Kościół nie potrafiłby uczcić swego  
Pana.

Wreszcie następuje „Te Deum“, kapłan błogo-  
sławi wiernych, Przenajświętszym Sakramentem,  
poczem chór prosi gorącymi słowy, aby Bóg zliło-  
wał się nad zgromadzonym ludem.

„Zbaw lud twój, Panie, i błogosław dziedzictwu twemu...”

Na tem kończy się Rezurekcja. O ile jutrznia i rezurekcja odbywają się w Wielkanoc rano (gdyż można je odprawić także w sobotę przed północą) po prześpiewaniu psalmów, odprawia się msza św. W czasie nabożeństwa rozbrzmiewa przy dźwiękach organów pieśń ludu, a po nabożeństwie wierni opuszczając kościół, śpiewając duszą Alleluja! ciesząc się, że i im dał Zbawiciel przez swoje święte zmartwychpowstanie pewność, iż „mają zmartwychpowstać, z Panem Bogiem królować”.

W domach panuje radość. Rodzina i domownicy zbierają się wokół stołu, zastawionego święconem, dzielą się jajkiem, którego twarda skorupa jest naiwnym symbolem grobu, zawierającego ciało Chrystusowe, i składając sobie wzajemne życzenia. Pogodna radość napęła serca.

Zgromadzeni odzywają się błogosławionymi słowy miłości i zgody, a ponad wsią, miastem i polami rozbrzmiewa głos rozkołysanych dzwonów, wtórujących pieśni:

„Wesoły nam dzień dziś nastał...”

## Z liturgji niedzieli Zmartwychwstania

„Resurrexi, zmartwychwstałem” — oto pierwsze słowo dziesiątego Introitu.

„Zmartwychwstałem” — mówi Pan Jezus do Boga ojca.

„Pan zmartwychwstał, Alleluja” — wołamy z radością przeogromną.

„Alleluja Alleluja” — ten okrzyk radości i wesela powtarzają dziś w brewjarzu po całym świecie całe rzesze kapłanów, zakonników i zakonnic.

„Alleluja” — rozbrzmiewa dziś po wszystkich kościołach, w czasie Mszy św. „Alleluja”, — mówią usta kapłana i wiernych w Introicie, Graduale Ofiarowaniu i Komunii. „Ite, Missa est, alleluja, alleluja”, — temi słowy żegna kapłan ludzi obecnych w dniu dzisiejszym na Mszy św. „Deo gratias, alleluja, alleluja” — odpowiada chór, odpowiadają ministranci w imieniu ludu.

O! bo wielki dzień dziś nastał.

## Chrystus Triumfujący!

Wyszedł z grobu zadumy cichy i radosny,  
Głowę oparł na słońcu, na ramionach wiosny  
Uśmiech złożył i Ojca spojrzenie na drogę.

Złoty świtów Bóg rozsunął po niebie pożogę,  
Co najszczęszone szmaragady, perły, ros brylanty  
Posiał w ziemię, na łąki, wiklin aramanty.

Z blizn boskich triumf jasne błyskawice ciska  
Lud ogląda cud cudów naocznie i zbliżka,  
Wie każdy, że się może już zespolić z Bogiem.

Idzie Chrystus do ludzi i przed każdym progiem  
Dusz ucztę zapowiada, cichy i radosny,  
Kładąc troski i znoje na ramiona wiosny.

Mieczysław Zielenkiewicz.

## Alleluja!

Alleluja! biją dzwony,  
Jasnym uczuć płynie zdroj.  
Lud w świątyniach rozmodlony...  
Ginie żal i ból i znoj.

Ziemia z niebem dzisiaj społem  
Błękitnieją w blaskach zórz,  
Brzmia radosnem a wesołem  
Alleluja w głębi dusz!

Niechaj padnie ziarno święte  
W chaty, w myśli, w serca wkrąg.  
I niech będzie tam poczęte  
To, co czyste — z łez i mąk.

O młodości, wiosno życia!  
Za Chrystusem idź na szczyt,  
Z Jego krzyżem w dniach rozwicia,  
Chciej spromienić ludzki byt!

X. Ewaryst Nawrowski.

„Chrystus niewinny z Ojcem pojednał grzeszników.”

Śmierć i życie starły się w przedziwnej walce: wódz życia po zgonie, panuje żywy.

„Wstał Chrystus nadzieja moja”, (Sekwencja)

Wielki nastał dziś dzień: „Tenci jest dzień, który uczynił Pan: radujmy i weselmy się weń” (Graduał).

W dniu dzisiejszym po Mszy św. składamy sobie wzajemnie życzenia. A jakie życzenia składa nam Kościół katolicki?

Kościół przypomina nam, że w Starym Zakonie przed Wielkanocą usuwano z domów stary kwas a w czasie świąt spożywano jedynie chleb niekwaszony, przasny: było to symbolicznem znaczeniem, że należy zmienić życie grzeszne na życie w szczerości i prawdzie, na życie pełne cnót. Tembardziej chrześcijanie, którzy przez chrzest stali się przasnymi, wolnymi od kwasu grzechowego, winni raz na zawsze „uprzętnąć kwas stary, aby być ciastem nowem... świętować przeto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w przasnikach szczerości i prawdy”. (Lekcja) I jakie też są życzenia Kościoła dla nas:

„Nasz baranek wielkanocny ofiarowan jest Chrystus, Alleluja: świętujmy przeto w przasnikach szczerości prawdy, Alleluja, Alleluja, Alleluja”. (Komunja).

Życzy nam też Kościół, byśmy trwali w miłości Boga i bliźniego, w jedności i zgodzie, tak dziś i zawsze potrzebnych; te życzenia składa Kościół w modlitwie do Dawcy wszystkich łask: „Wlej, Panie, w serca nasze Ducha swej miłości, abyśmy Sakramentami wielkanocnymi zasileni, przez miłosierdzie twoje w jedności i zgodzie zawsze trwali”. (Modlitwa po Komunii).

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach  
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice  
Władysław Juliusz Schreiber; Chojnice